

Tydzień III

Medytacja 1

Bóg obecny w historii życia człowieka

(Hi 1, 1-5. 13-22)

Słowo:

Żył w ziemi Us człowiek imieniem Hiob. Był to mąż sprawiedliwy, prawy, bogobojny i unikający zła. Miał siedmiu synów i trzy córki. Majętność jego stanowiło siedem tysięcy owiec, trzy tysiące wielbłądów, pięćset jarzm wołów, pięćset oślic oraz wielka liczba służby. Był najwybitniejszym człowiekiem spośród wszystkich ludzi Wschodu. Synowie jego mieli zwyczaj udawania się na ucztę, którą każdy z nich urządzał po kolei we własnym domu w dniu oznaczonym. Zapraszali też swoje trzy siostry, by jadły i piły z nimi. Gdy przeminął czas ucztowania, Hiob dbał o to, by dokonywać ich oczyszczenia. Wstawał wczesnym rankiem i składał całopalenie stosownie do ich liczby. Bo mówił Hiob do siebie: «Może moi synowie zgrzeszyli i złorzeczyli Bogu w swym sercu?» Hiob zawsze tak postępował. Pewnego dnia, gdy synowie i córki jedli i pili w domu najstarszego brata, przyszedł posłaniec do Hioba i rzekł: «Woły orały, a oślice pasły się tuż obok. Wtem napadli Sabejczycy porwali je, a sługi mieczem pozabijali, ja sam uszedłem, by ci o tym donieść». Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: «Ogień Boży spadł z nieba, zapłonął wśród owiec oraz sług i pochłonął ich. Ja sam uszedłem, by ci o tym donieść». Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: «Chaldejczycy zstąpili z trzema oddziałami, napadli na wielbłądy, a sługi ostrzem miecza zabili. Ja sam uszedłem, by ci o tym donieść». Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: «Twoi synowie i córki jedli i pili wino w domu najstarszego brata. Wtem powiał szalony wicher z pustyni, poruszył czterema węglami domu, zawałił go na dzieci, tak iż poumierali. Ja sam uszedłem, by ci o tym donieść».

*Hiob wstał, rozdarł swe szaty, ogolił głowę, upadł na ziemię, oddał pokłon i rzekł: «Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam wrócę. Dał Pan i zabrał Pan. Niech będzie imię Pańskie błogosławione!»
W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył i nie przypisał Bogu nieprawości.*

Modlitwa zwyczajna:

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Pomyśl jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia, poprowadzenia Cię przez modlitwę, tak aby była ona jak najbardziej owocna dla Ciebie i miła Bogu: Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (zaangażuj swoją wyobraźnię).

Obraz do medytacji:

Udaj się za pomocą swojej wyobraźni do ziemi Us. Wyobraź sobie Hioba, jego bliskich, dom i jego otoczenie. Zobacz oczyma wyobraźni wszystkie dramatyczne wydarzenia, straty, których doświadczył w niemalże jednej chwili: on i jego rodzina. Przyjrzyj się także reakcji i działaniu Hioba po tym niezwykle bolesnym doświadczeniu. Jeśli chcesz, spróbuj wyobrazić sobie, co Hiob przeżywał w tak trudnych okolicznościach.
Co czuł?

Prośba o owoc modlitwy:

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy; o zaufanie Bogu, Jego miłości i miłosierdziu, sprawiedliwości oraz opatrności, w obliczu trudnych sytuacji, które spotykają ciebie, twoich bliskich, przyjaciół w codziennym życiu.

Puncta do medytacji:

1. *„Żył w ziemi Us człowiek imieniem Hiob. Był to mąż sprawiedliwy, prawy, bogobojny i unikający zła”*. Hiob – człowiek doświadczony różnorodnym i zupełnie niezawinionym cierpieniem, bo był człowiekiem sprawiedliwym. Cierpieniem tak intensywnym, że samo w sobie natychmiast rodzi pytanie: Gdzie w tym sens?

Ten sens może znać tylko Bóg, który postanawia doświadczyć Hioba cierpieniem tylko po to, aby wykazać jego sprawiedliwość, wyprowadzić dobro dla niego, dla jego rodziny i przyjaciół.

Hiob doświadcza całkowitego ogołocenia. W jednej chwili traci wszystkie dobra materialne, a także najbliższych – dzieci i ich rodziny.

Jak reaguje twoje serce i umysł, kiedy doświadczasz straty czegoś, co było dla ciebie ważne? Czy jesteś w stanie zgodzić się z tym, że tracąc coś, co wydaje ci się najcenniejsze na świecie i tylko twoje, możesz otrzymać o wiele więcej, jeśli zaufasz w tym trudnym momencie Bogu, który dopuszcza wszystkie te rzeczy?

2. Cierpienie Hioba ma charakter próby, w czasie której zmagają się z dotkliwym osamotnieniem. Żona, bliscy i przyjaciele nie rozumieją tego dramatu. Chcą, aby uznał za przyczynę cierpienia własne grzechy. Posługują się teologią kary i nagrody, sprowadzając Boga do roli sędziego, który „za dobro wynagradza, a za zło karze”. Cierpienie w ich oczach może mieć sens wyłącznie jako kara za grzech, która jest sprawiedliwością Boga (G. Cappelletto). Hiob doświadcza cierpienia fizycznego, psychicznego i duchowego. Jego życie zostaje w jednej chwili zrujnowane, zdruzgotane, traci wszystko. To stan, w którym nie pozostaje nic innego, jak tylko płacz i rozpacz.

Jakie uczucia i emocje rodzą się w Tobie, kiedy zastanawiasz się nad sensem cierpienia? Jaki obraz Boga pojawia się w Twojej głowie, kiedy przywołasz choć na krótką chwilę jedną z trudniejszych sytuacji, który stały się Twoim udziałem w ostatnim czasie? Co chciałbyś powiedzieć o niej Bogu? O co zapytać? Teraz jest taka możliwość, jest na to przestrzeń.

3. „*Hiob wstał, rozdarł swe szaty, ogolił głowę, upadł na ziemię(...)*” Hiob zamiast buntem i rozpaczą, reaguje zupełnie przeciwnie: akceptacją, zawierzeniem Bogu, poddaniem okolicznościom i posłuszeństwem. Mało tego: Hiob upada na ziemię i modli się. Jego serce trwa niezmiennie przy Bogu: *"Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam wrócę. Dał Pan i zabrał Pan. Niech będzie imię Pańskie błogosławione!"* (Hi 1, 20). On wie, że w jego życiu nic nie dzieje się bez woli Boga i mimo tragicznej, po ludzku, sytuacji - nadal Go wychwala. Takie zaufanie i zawierzenie Bogu jest możliwe tylko wtedy, kiedy żyjemy z Nim w zażyłej relacji.

Jak reagujesz w obliczu trudnych sytuacji, które Cię spotykają? Czy zwracasz się wówczas ku Bogu, czy szukasz ratunku „na własną rękę”?

Rozmowa końcowa:

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia. Bądź szczery przed Panem. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie - jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy "Ojcze nasz".